

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, obchody 10-lecia PRL, renowacja Starego Miasta

Przygotowania do obchodów 10-lecia PRL

Ja wtedy jeszcze studiowałem i to wydarzenie, które było dziesięcioleciem, a które obchodzono głównie w miesiącach letnich, dla mnie było taką uroczystością dość pompatycznie przygotowywaną i ja nie czułem jakichś związków emocjonalnych z tym, co miało się wydarzyć, co miało być organizowane i co miało przebiegać w lipcu i sierpniu. Natomiast dobrze pamiętam, bo kilkakrotnie tutaj pojawiałem się na Starym Mieście, żeby przyjrzeć się pracom architektoniczno-budowlanym, kiedy te domy zrujnowane w 1944 roku, ale i niektóre jeszcze z 1939 roku też były w ruinie, odnawiano, kiedy je remontowano. Dla mnie takim uderzającym faktem było to, że oni tylko zewnętrzne ściany odnawiali. Oczywiście w tych domach zniszczonych, zrujnowanych prawdopodobnie odbudowywano też piętra i mieszkania, ale niektóre budynki były tylko odnawiane od zewnątrz. A więc coś takiego na pokaz [robiono]. Wtedy te kamienice stawały się piękne, to był czas, kiedy jeszcze nie odnawiano, poza Warszawą, tych domów w stylu takim zabytkowym. Dopiero później mniejsze i większe miasteczka były poddawane kosmetykom architektonicznym.

Zapamiętałem charakterystyczną twarz Władysława Filipiaka, który gdzieś na tej kamienicy na Rynku, gdzie jest teraz Izba Rzemieślnicza, był na rusztowaniu i tam przygotowywał malowidła na otwarcie tej wystawy i uroczystości, [które] były związane z dniem 22 Lipca. Ja tych uroczystości nie przeżywałem, a interesowała mnie tak jak gdyby struktura obok, ta infrastruktura, jak to tam jest. I tak samo to podzamcze, które raptem stało się takim ładnym podzamczem, bo postawiono jakieś takie szalasy, budy handlowe, jakieś takie kioski i to w stylu ludowym [było]. Stawiano rozmaite stoiska, które miały prezentować Lubelszczyznę i jej produkty. Poza żywnością były tam prezentacje też tych nielicznych fabryk, które wtedy jeszcze funkcjonowały. To zapamiętałem, ale nie byłem jeszcze jakoś związany z pracą dziennikarską, żeby to móc konsumować i jakoś bardziej się temu przyglądać. Czyli to był ten 1954 rok. Nas, tę grupkę studentów z polonistyki, trochę śmieszyło, że to jest właśnie taka trochę na pokaz, na wyrost robiona dekoracja do ceremonii tych

uroczystości dziesięciolecia.

Data i miejsce nagrania	2006-03-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"